**STANOWISKO**

**Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców**

**z dnia 20 marca 2015 r.**

***w sprawie ustawy reprywatyzacyjnej***

 W związku z publiczną debatą w przedmiocie reprywatyzacji, Krajowa Rada PZD, jako reprezentant milionowej społeczności polskich działkowców, która wielokrotnie odczuwała skutki braku kompleksowej regulacji problemu roszczeń byłych właścicieli, stwierdza iż polski ustawodawca powinien niezwłocznie wprowadzić systemowe rozwiązania w tej materii.

Jednocześnie Krajowa Rada PZD pragnie podkreślić, że kształtując przepisy, należy wyważyć potrzebę naprawienia krzywd z lat minionych, z koniecznością wykluczenia niebezpieczeństwa powstawania nowych. Rozumiejąc ideę przywracania sprawiedliwości, uważamy że podstawowym zadaniem władzy jest zagwarantowanie przestrzegania praw współczesnych obywateli. Niesprawiedliwości zaistniałe w całkowicie innych warunkach politycznych i gospodarczych, w Polsce wyniszczonej przez kataklizm wojny i przy braku pełnej suwerenności, nie sposób postrzegać jako zawinione przez dzisiejsze państwo. Przesłanką, której nie można przeoczyć, jest również czas, jaki minął od tych wydarzeń. Powoduje on, że jak najbardziej zasadnym jest postawienie pytania, czy po ponad 50 latach możliwe jest całkowite zniesienie skutków tamtych zdarzeń? Za koniecznością natychmiastowej zmiany prawa przemawia również to, kto jest faktycznym beneficjentami reprywatyzacji. Nie brak bowiem przykładów, że dotychczasowy system, sprowadzający się do odwracania skutków nacjonalizacji, nierozerwalnie wiąże się z nadużyciami i patologiami.

Słynne sprawy zwrotów krakowskich kamienic, „czyścicieli” w Poznaniu, zablokowanej w ostatniej chwili reprywatyzacji całych dzielnic w Katowicach, nieprawidłowości w tzw. Komisji Majątkowej, czy wreszcie bezpodstawnej próby zwrotu 33 ha ogrodów przy al. Waszyngtona w Warszawie, to tylko wierzchołek przysłowiowej „góry lodowej”. W powszechnym odczuciu społecznym tzw. „zwroty w naturze” zrodziły na styku władz urzędniczych i biznesu, system powiązań, których efektem jest faktyczne zablokowanie odzyskania mienia przez osoby uprawnione. W praktyce dostęp do korzystnych orzeczeń mają osoby, nie mające nic wspólnego z odzyskiwanym mieniem, tzw. „obrotnych biznesmenów”, zajmujących się skupem roszczeń. Decyzje o reprywatyzacji, częstokroć bardzo wątpliwe, co do ich zasadności, dostępne są dla wybranych. Co gorsza, rodzą one nie tylko olbrzymie szkody w majątku publicznym, ale również krzywdę zwykłych obywateli.

Niedopuszczalne jest również to, że „naprawiając” krzywdy sprzed dziesięcioleci, lekceważy się potrzebę ochrony obecnych obywateli. Regulacja dawnych krzywd dotyka bowiem nie tylko mienia publicznego. Zbyt często jej ofiarą padają też zwykli ludzie. Przez lata setki tysięcy, a może nawet miliony osób, w dobrej wierze i przekonaniu o ochronie swych praw, gospodarowało na majątku objętym dziś roszczeniami. Poczynione przez nich nakłady nierzadko wielokrotnie zwiększyły jego wartość. Dzisiaj fakt ten jest całkowicie ignorowany. W efekcie mieszkańcy lokali komunalnych, szkoły i inne instytucje użyteczności publicznej, użytkownicy nieruchomości, w tym kilkudziesięcio-tysięczna grupa działkowców, są „zwracani” wraz z nieruchomościami. Dzieje się tak, pomimo, iż to samo państwo, w ustawach, a nawet w Konstytucji, zagwarantowało ochronę ich praw. Dlatego, dalsze uchylanie się Państwa od zmierzenia się z problemem systemowego uregulowania kwestii reprywatyzacji, nie może mieć miejsca.

Nowe rozwiązania winny jednoznacznie przesądzić o zaniechaniu dotychczasowej praktyki. Punktem wyjścia przy ich opracowaniu, powinno być też założenie, iż nie mają służyć przywróceniu stanu poprzedniego, bo nie jest to już możliwe. Ustawa musi wprowadzić równowagę pomiędzy działaniem na rzecz naprawienia krzywd wyrządzonych w poprzednim ustroju, a możliwościami współczesnego Państwa oraz koniecznością poszanowania praw obecnych mieszkańców Polski. Rozwiązaniem koniecznym jest zatem zablokowanie restytucji mienia, w tym nieruchomości. W minionym okresie władza stosowała rozwiązania godzące w interesy majątkowe wszystkich obywateli. Brak jest zatem podstaw by przyjąć, iż jedynym obszarem krzywd, który zasługuje na pełną rekompensatę, są wyłącznie skutki nacjonalizacji. Z tego względu ustawa, która ma służyć przywracaniu sprawiedliwości, musi być oparta o zasadę solidarności. Jeżeli całe współczesne społeczeństwo ma ponosić koszty naprawiania krzywd z lat ubiegłych, to również osoby pokrzywdzone winny uczestniczyć w tym procesie poprzez ograniczanie należnych im świadczeń. Dlatego ustawa powinna wykluczyć restytucję mienia i zastąpić ją prawem do odszkodowania, którego wymiar uwzględniałby możliwości ekonomiczne Państwa. Rozwiązanie to pozwoliłoby na wykluczenie dotychczasowych nieprawidłowości, stworzyło warunki do ostatecznego zakończenia problemu roszczeń reprywatyzacyjnych w Polsce oraz, co również istotne, stworzyło warunki do zyskania dla ideę reprywatyzacji szerokiej akceptacji społecznej.

 **Krajowa Rada**

 **Polskiego Związku Działkowców**

*Warszawa, dn. 20 marca 2015 r.*